

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 października 2019 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w sprawie o sygn. akt III C 610/17 z powództwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w L. przeciwko M. S. (1) i T. S. o zapłatę:

1. zasądził od M. S. (2) i T. S. solidarnie na rzecz (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w L. kwoty:
 - a.) 1.886,42 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 3 grudnia 2016r. do dnia zapłaty;
 - b.) 2.012 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
2. ustalił wysokość wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu pozwanych adwokat A. G. na kwotę 1.107 złotych, którą to kwotę nakazał wypłacić na jej rzecz ze Skarbu Państwa – Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi;
3. nie obciążył pozwanych obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożyli pozwani, zaskarżając je w części tj. co do punktu 1., a przedmiotowemu orzeczeniu zarzucili naruszenie przepisów postępowania to jest:

1. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dowolnej ocenie materiału dowodowego przez przyjęcie, że pozwani dokonali nielegalnego poboru energii elektrycznej poprzez zainstalowanie tzw. „wpinki” podczas, gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że nie ma dowodu na to, że „wpinka” była, że pozwani założyli „wpinkę”, że wiedzieli o jej istnieniu i ilość pobranej energii elektrycznej była zaniżona;
2. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. przez uznanie opinii biegłego za pełnowartościowy materiał dowodowy mogący stanowić podstawę do ustalenia, że pozwani za pomocą tzw. „wpinki” korzystali z prądu nierejestrowanego przez licznik podczas, gdy biegły nie widział „wpinki”, nie widział licznika elektrycznego i urządzenia pomiarowego tzw. „cęgiścicy”, i uznał, że protokół kontroli nie musi być sporządzony zgodnie z obowiązującym w dniu kontroli rozporządzeniem Ministra Gospodarki z dnia 11 sierpnia 2000 roku w sprawie przeprowadzania kontroli przez przedsiębiorstwa energetyczne (Dz. U. Z 2000 r, Nr 75, poz. 866 z zm.), a wnioski biegłego oparte są za zapisach nierzetelnego protokołu kontroli od skutków którego podpisania pozwani T. S. się uchylił, zaś pozwana M. S. (2) będąc stroną umowy o dostawę energii elektrycznej w kontroli nie uczestniczyła i nie dała upoważnienia T. S. do uczestniczenia w kontroli i podpisania go. Opinia biegłego opiera się na domniemaniu poboru, poza licznikiem a nie na ustaleniu jego rzekomego pobrania;
3. sprzeczność ustalenia Sądu przyjętego za podstawę rozstrzygnięcia, z materiałem dowodowym sprawy, przez ustalenie, że pozwany T. S. przyznał się do nielegalnego poboru świadkowi K. W., podczas gdy świadek K. W. zeznał, że pozwany był podejrzanym o zabór energii, że co innego kontrolujący stwierdzili i co innego napisali (protokół rozprawy z dnia 1 kwietnia 2019 r. znacznik czasu 00: 27: 21 do 00:47) oraz w odwołaniu z dnia 16 grudnia 2016 r. (k. 30-31) uchylił się od skutków podpisania protokołu kontroli, podając okoliczności jego sporządzenia i podpisana;
4. naruszenie art. 327¹ § 1 pkt. 2 k.p.c. przez niewskazanie podstawy prawnej solidarnej odpowiedzialności pozwanych;
5. naruszenie art. 102 k.p.c. przez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy rzeczywisty stan rzeczy przeczy ustaleniom protokołu kontroli, od skutków podpisania protokołu pozwany T. S. skutecznie uchylił się, a pozwana M. S. (2), nie uczestniczyła w kontroli i nie udzieliła synowi upoważnienia do uczestniczenia w kontroli.

Skarżący podnieśli również zarzuty naruszenia prawa materialnego to jest:

1. art. 57 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia z dnia 10 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 2012 r. poz. 1059) w zw. z art. 6 k.c. przez ich zastosowanie;

2. przepisów art. 6 ust. 2 prawa energetycznego w zw. z § 8 pkt. 2 lit. b, 10, 11 i § 15 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 11 sierpnia 2000 r. w sprawie przeprowadzania kontroli przez przedsiębiorstw energetyczne (Dz.U. Nr75, poz.866 z zm.) przez ich błędną wykładnię.

W oparciu o powyższe zarzuty wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku w części zaskarżonej i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie pełnomocnikowi pozwanych wynagrodzenia według norm przepisanych, gdyż udzielona pozwany w postępowaniu apelacyjnym pomoc prawna nie została opłacona ani w całości, ani w części.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja okazała się częściowo zasadna i w takim zakresie skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku.

Na wstępie należy zaznaczyć, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji jako prawidłowe Sąd Okręgowy przyjął za własne.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., a więc kwestii ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę wydanego orzeczenia, należy zbadać, czy ocena przeprowadzonych dowodów mieści się w granicach zakreślonych tym przepisem. Zgodnie z jego treścią sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd I instancji jest zatem oceną swobodną i podlega ochronie prawnej. Podkreślenia wymaga, że zarzut przekroczenia zasady swobodnej oceny materiału dowodowego nie może zostać uznany za skuteczny, kiedy polega na zaprezentowaniu własnych, korzystniejszych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej oceny materiału dowodowego (zob. postanowienie SN z 10 lutego 2002 r., sygn. II CKN 572/99). Pamiętać bowiem należy, że na sądzie ciąży obowiązek wyciągnięcia w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wniosków logicznie poprawnych, zaś w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego ustawodawca przyznał sądowi swobodę, pod warunkiem, że ocena ta nie jest jednak sprzeczna ze wskazaniami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Zatem jedynie w sytuacji, kiedy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo przeczy zasadom doświadczenia życiowego czy nie uwzględnia jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to tylko wtedy przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00).

Przekładając powyższe uwagi na realia kontrolowanej sprawy, należy stwierdzić, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. pozostaje bezzasadny. Apelujący upatrują naruszenia powołanego przepisu poprzez niesłuszne – ich zdaniem – przyjęcie, że byli świadomi dokonanej ingerencji w układ pomiarowo – rozliczeniowy poprzez zainstalowanie tzw. „wpinki“, podczas gdy zdaniem apelujących nie ma dowodu na fakt jej istnienia ani tego, że to oni ją założyli, ani tego, iż mieli świadomość jej istnienia. Kwestionują ponadto jakoby z zeznań świadka K. W. (2) wynikało, iż pozwany przyznał mu się do poboru nielegalnie prądu, w sytuacji gdy z zeznań świadka wynika, iż pozwany był jedynie podejrzany o pobór energii, a w powołanym protokole co innego ustalono z pozwanym, a co innego podpisano.

Należy przyznać rację apelującym odnośnie do zeznań świadka K. W. (2), że Sąd pierwszej instancji błędnie ocenił zeznania tego świadka, przyjmując, że świadek potwierdził fakt nielegalnego pobierania prądu przez pozwanego, w sytuacji, gdy świadek w rzeczywistości zeznał (zapis protokołu elektronicznego), że usłyszał od pozwanego, iż ma jakieś kontrole, gdyż zarzuca mu się nielegalny pobór energii, oraz, że usłyszał od pozwanego, iż sąsiad na niego doniósł. Jednakże trafność powyższego zarzutu nie skutkuje odmienną oceną Sądu drugiej instancji w zakresie uznania za prawidłowe poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń nielegalnego poboru energii. Powyższa okoliczność została bowiem ustalona również w oparciu o inne dowody przeprowadzone w toku postępowania. Okoliczność stwierdzenia istnienia nielegalnej instalacji potwierdził świadek J. K., który dokonywał kontroli licznika i w swoich zeznaniach odwołał się do treści protokołu kontroli. Wskazał ponadto na fakt dobrowolnego podpisania protokołu przez pozwanego T. S. i odwołał się do stwierdzenia przez pozwanego, że znajomy elektryk zrobił mu obejście i, że

obejście usunie. Podstawą ustalenia powyższej okoliczności stanowiły nadto zeznania świadka J. S., dokonującego kontroli wspólnie z J. K.. Świadek ten wskazał, że był dodatkowy przewód, który pomijał układ pomiarowy oraz, że pozwany przyznał się do nielegalnego poboru energii. W ocenie Sądu Okręgowego, wbrew zarzutowi apelujących, prawidłowym jest więc ustalenie przez Sąd faktu istnienia dodatkowego obejścia licznika, które wedle relacji świadków miało zostać założone z inicjatywy pozwanego T. S..

Apelujący zarzucają także obrazę art. 278 k.p.c., kwestionując uznanie opinii biegłego za przydatną do ustalenia korzystania z prądu nierejestrowanego przez licznik w sytuacji, gdy biegły żadnej „wpinki” nie widział, bo nie zapoznał się z licznikiem ani z urządzeniem, którym dokonano pomiarów poboru energii, a wszelkie wnioski biegłego oparte są na nierzetelnym, zdaniem skarżących, protokole kontroli, od którego skutków podpisania pozwany się uchylił, a pozwana jako strona umowy, będąca jedynie upoważnioną do obecności przy niej, w ogóle w kontroli nie uczestniczyła i nie dała upoważnienia swojemu synowi do podpisania go, i brania w niej udziału. W rezultacie opinia biegłego ma być zdaniem apelujących oparta jedynie na domniemaniu poboru, poza licznikiem, a nie na ustaleniu faktycznego poboru. Według Sądu Okręgowego, nietrafne okazało się kwestionowanie dowodu z opinii biegłego. Biegły wydał opinię, opierając się na przedstawionych w sprawie dowodach stanowiących źródło informacji o nielegalnym poborze energii. W szczególności opierając się na dokumencie protokołu kontroli, wskazał, że „wpinka” jest po prostu kawałkiem przewodu elektrycznego, a jej istnienie zostało udokumentowane na załączonym do akt sprawy zdjęciu licznika z k.72 akt (opinia k. 97). Biegły wskazał ponadto na brak podstaw do kwestionowania wyników pomiarów dokonanych przez kontrolerów oraz, że sporządzony protokół i jego zapisy stanowią o nielegalnym poborze energii. Zwrócił uwagę, że z treści protokołu wynikało, że w chwili kontroli aż 6/7 energii było pobierane z pominięciem układu pomiarowego, a tylko 1/7 była naliczana poprzez licznik. Zatem twierdzenie apelujących o nieprzydatności dowodu z opinii biegłego mogłoby być uznane za trafne w sytuacji oceny jako niewiarygodnego dowodu w postaci protokołu kontrolnego. Biegły w uzupełniającej opinii stwierdził, że protokół jest drukiem formalnym, który kontrolujący wypełniają według przyjętych zasad. Wpisują wszystkie swoje spostrzeżenia, pomiary i czynności, który jest podstawowym dokumentem pokontrolnym, a podpisy pod nim składają kontrolerzy i osoba uczestnicząca w czynnościach - w realiach kontrolowanej sprawy pozwany T. S.. W tym miejscu należy odnieść się do zarzutów apelujących odnośnie prawidłowości sporządzenia protokołu kontrolnego. Trzeba podkreślić, że po pierwsze pozwany podpisał protokół, nie zgłaszając żadnych uwag do jego treści, a po wtóre - nie zgłosił również do protokołu, że nie posiada pełnomocnictwa M. S. (2) do działania w jej imieniu jako strony umowy z powodem. Niezależnie od powyższego, wbrew stanowisku apelujących, podpisanie przez pozwanego T. S. protokołu kontrolnego mimo braku umocowania ze stron matki – pozwanej M. S. (2), nie podważa wiarygodności informacji w nim zawartych, w szczególności zważywszy na potwierdzenie treści protokołu co do stwierdzenia nielegalnego poboru energii przez świadków, to jest dokonujących kontroli pracowników powoda. W tej sytuacji należy stwierdzić, że treść protokołu kontroli w połączeniu z zeznaniami świadków J. K. i K. W. (2) stanowiła materiał dowodowy, który mógł być podstawą wydania opinii biegłego, a w konsekwencji za trafne należało uznać przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji wniosków opinii biegłego jako stanowiących podstawę orzekania w sprawie.

Zasadny okazał się być natomiast zarzut apelujących braku wykazania podstawy odpowiedzialności solidarnej po stronie pozwanych, a w konsekwencji także braku podstawy odpowiedzialności po stronie pozwanego T. S.. Odpowiedzialność solidarna ma miejsce, gdy wypełnione zostaną przesłanki ją kształtujące. Zostały one określone w art. 369 k.c., a stosownie do jego brzmienia zobowiązanie jest solidarne, jeżeli to wynika z ustawy lub z czynności prawnej. W rezultacie nie można solidarności domniemywać (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 13 grudnia 2016 r. sygn. akt I ACa 520/16). Zgodzić się należało z apelującymi, że w rozpoznawanej sprawie brak podstaw do przyjęcia odpowiedzialności solidarnej pozwanych, gdyż nie wynika ona ani z ustawy, ani z czynności prawnej.

Przepis art. 57 ust. 1 pkt 1 prawa energetycznego, stanowiący podstawę dochodzonego roszczenia, przewiduje alternatywne możliwości działania przedsiębiorstwa energetycznego w związku z nielegalnym poborem energii. Przedsiębiorstwo może pobrać opłatę z tytułu nielegalnego poboru energii w wysokości określonej w taryfie albo dochodzić odszkodowania na zasadach ogólnych, a sama wysokość opłaty ma zagwarantować przedsiębiorstwu energetycznemu pełną restytucję szkód. Podstawową zatem funkcją opłaty określonej w art. 57 ust. 1 pkt 1 prawa

energetycznego jest funkcja kompensacyjna, a uzupełniająco opłata ta pełni także rolę prewencyjną oraz represyjną. Z uwagi na powyższy szczególny charakter opłaty z art. 57 ust. 1 pkt 1 prawa energetycznego, znacząco odbiegający od ogólnych zasad dochodzenia obowiązku naprawienia szkody określonych w kodeksie cywilnym, uniezależniający ich pobieranie zarówno od obowiązku wykazania szkody, jak i winy, powoduje, że przepis ten - jako wyjątkowy - nie może podlegać wykładni rozszerzającej. Zwrócić przy tym należy uwagę, że umożliwia on obciążenie opłatą jedynie dwóch kategorii podmiotów, a mianowicie odbiorcy (czyli według definicji z art. 3 pkt 13 ww. ustawy - każdego, kto otrzymuje lub pobiera paliwa lub energię na podstawie umowy z przedsiębiorstwem energetycznym) oraz osoby lub osób nielegalnie pobierających paliwa lub energię. Nie można zatem w drodze wykładni rozszerzać odpowiedzialności na inne podmioty w nim niewymienione. Należy podkreślić, że z przepisu tego nie wynika zasada ewentualnej odpowiedzialności solidarnej. Roszczenie sformułowane przez stronę powodową określone zostało jako żądanie zapłaty opłaty za nielegalne pobieranie energii, co stanowiło naruszenie warunków zawartej umowy na sprzedaż usług przesyłowych i energii elektrycznej (k.18 akt). Bezsporną okolicznością w sprawie jest to, że stroną umowy z powodem o dostarczenie energii była tylko pozwana M. S. (2). W rezultacie, w kontekście sposobu sformułowania roszczenia w rozpoznawanej sprawie, skoro pozwany nie był stroną umowy o dostarczanie energii, to tym samym nie posiada on legitymacji biernej, a to skutkowało koniecznością oddalenia powództwa w stosunku do pozwanego T. S..

Zgodnie z przepisem art. 3 pkt 18 ustawy Prawo energetyczne z dnia 10 kwietnia 1997 r. (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 220) przez nielegalne pobieranie paliw lub energii należy rozumieć pobieranie paliw lub energii bez zawarcia umowy, z całkowitym albo częściowym pominięciem układu pomiarowo-rozliczeniowego lub poprzez ingerencję w ten układ mającą wpływ na zafałszowanie pomiarów dokonywanych przez układ pomiarowo-rozliczeniowy. W świetle tegoż przepisu nielegalny pobór paliw lub energii został ustawowo zdefiniowany jako pobieranie paliw lub energii bez zawarcia umowy lub niezgodnie z umową. Oznacza to, że czyn sprawcy polegający na nielegalnym pobieraniu paliw lub energii ustawodawca określił od strony przedmiotowej, wskazując te jego cechy, które decydują o jego bezprawności. W konsekwencji, ustalenie nielegalnego poboru paliw lub energii nie wymaga badania winy sprawcy w znaczeniu subiektywnym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 07 kwietnia 2010 roku, VI ACa 1078/09, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2008 roku, II CSK 489/07, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 kwietnia 2003 roku, I CKN 252/01, OSNC 2004, nr 7-8, poz. 110). Z tego więc punktu widzenia nie ma żadnego znaczenia dla przyjęcia nielegalnego poboru energii lub paliw okoliczność, czy dopuścił się tego czynu odbiorca paliw lub energii, czy też osoba trzecia, a także, czy odbiorca paliw lub energii ponosi winę za taki stan rzeczy. Z drugiej strony ustawodawca posłużył się w omawianym przepisie pojęciem „pobierania” paliw lub energii co oznacza faktyczne, a nie tylko potencjalne ich odbieranie i korzystanie z nich. W efekcie przedsiębiorstwo energetyczne może powoływać się na nielegalny pobór paliw lub energii tylko wtedy, gdy wykáže, że w warunkach określonych w przepisie art. 3 pkt 18 prawa energetycznego paliwo lub energia zostały rzeczywiście pobrane (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2009 roku, III CZP 107/09, OSNC 2010, nr 5, poz. 77).

W rozpoznawanej sprawie nie ma żadnych wątpliwości, że doszło do nielegalnego poboru energii, co jednoznacznie wynika z zeznań świadków oraz dokumentów, w szczególności protokołu kontroli, załączonych do pozwu.

Przy dochodzeniu przez przedsiębiorstwo energetyczne opłaty taryfowej w trybie przepisu art. 57 ust. 1 pkt 1 prawa energetycznego nie mają zastosowania dodatkowe przesłanki przewidziane w przepisach dotyczących odpowiedzialności deliktowej lub kontraktowej, albowiem są one w pełni stosowane jedynie w przypadku dochodzenia odszkodowania za nielegalny pobór energii lub paliw na zasadach ogólnych jako alternatywnego sposobu naprawienia wynikłej z takiego czynu szkody (art. 57 ust. 1 pkt 2 prawa energetycznego), z której to podstawy powód w rozpoznawanej sprawie nie skorzystał.

Reasumując, tylko pozwana M. S. (2), była w rozumieniu ustawy Prawo energetyczne stroną umowy sprzedaży energii elektrycznej i jej odbiorczynią. Nie wykazała przy tym wyłącznej winy osoby trzeciej za nielegalny pobór energii. Dochodzona przez stronę powodową opłata za nielegalny pobór energii została obliczana na podstawie pkt 6 Taryfy Operatora Systemu Dystrybucyjnego Elektroenergetycznego z 31 grudnia 2016 r., zatwierdzonej decyzją Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, a zważywszy na wnioski opinii biegłego została wyliczona prawidłowo. Powód na podstawie tej taryfy domagał się zapłaty przez pozwanych kwoty 1.886,42 zł i w takiej kwocie powództwo zostało

uwzględnione. Mając jednak na względzie brak legitymacji procesowej pozwanego T. S. należało oddalić powództwo co do jego osoby i zasądzić powyższą kwotę jedynie od pozwanej M. S. (2).

W przedmiotowej sprawie nie znalazło uzasadnienia zarzucenie naruszenia przepisów Rozporządzenia Ministra Gospodarki w sprawie przeprowadzenia kontroli przez przedsiębiorstwa energetyczne. Skarżący nie wykazali aby pozbawiono ich prawa wglądu do dokumentów i materiałów kontroli, czy aby odmówiono im prawa do dokonania oględzin i prób układów pomiarowych, czy przeglądu urządzeń należących do przedsiębiorstwa (§ 8 pkt 2). Nie wykazano też, aby naruszono § 10 stwierdzający, że kontrola odbywa się w obecności odbiorcy lub osoby upoważnionej. Stan faktyczny sprawy przemawiał za uznaniem, iż skoro T. S. brał udział w kontroli i podpisał protokół, w sytuacji gdy pozwana M. S. (2) się temu nie sprzeciwiła, pomimo iż przebywała w momencie kontroli w mieszkaniu, to jej brak sprzeciwu należało potraktować jako dorozumianą zgodę na reprezentowanie jej interesów przez syna podczas kontroli.

Finalnie zasadny okazał się być podniesiony zarzut apelacji naruszenia art. 102 k.p.c., polegający na jego niezastosowaniu. Skarżący powołali szereg okoliczności przemawiających na rzecz jego zastosowania w tym niezgodność stanu faktycznego z ustaleniami protokołu kontrolnego, uchylenie się od skutków jego podpisania przez pozwanego, fakt braku uczestnictwa przy kontroli pozwanej w tym brak upoważnienia jej syna do występowania w jej imieniu oraz jej szczególnie trudną sytuację materialną. Jednak za zastosowaniem opisanej regulacji przemawiała jedynie ostatnia z powołanych w apelacji okoliczności. Nie ulega wątpliwości, że pozwana jest już osobą w bardzo podeszłym wieku, nadto jest osobą schorowaną oraz utrzymuje się ze stosunkowo niewielkiej emerytury. W tym stanie rzeczy obciążenie jej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu w pełnej kwocie byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i z powszechnym poczuciem sprawiedliwości, tym bardziej, że kwota ta przewyższała już samo roszczenie główne powództwa. Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd Okręgowy uznał, iż w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia ze szczególnie uzasadnionym przypadkiem w rozumieniu art. 102 k.c. dlatego zdecydował obciążyć pozwaną jedynie częściowym obowiązkiem zwrotu kosztów procesów, to jest w kwocie 1.000 zł.

Z powyżej przedstawionych powodów Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok, orzekając jak w punkcie I. wyroku, kierując się brzmieniem art. 386 § 1 k.p.c.,

Apelację złożoną w stosunku do M. S. (2) Sąd Odwoławczy oddalił jako bezzasadną w oparciu o treść art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c., nie obciążając pozwanej obowiązkiem ich zwrotu, mając na uwadze jej trudną sytuację osobistą, zdrowotną i materialną, to jest kierując się przyczynami, które legły u podstaw orzeczenia o kosztach procesu poniesionych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Sąd ustalił i nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi pełnomocnikowi przyznanego pozwanym z urzędu adw. A. G. kwotę 369 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym, ustaloną w oparciu o § 8 pkt 3 w zw. z § 16 ust.1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2019 r. poz. 18), powiększając jednocześnie wyliczoną kwotę o należną stawkę podatku VAT.